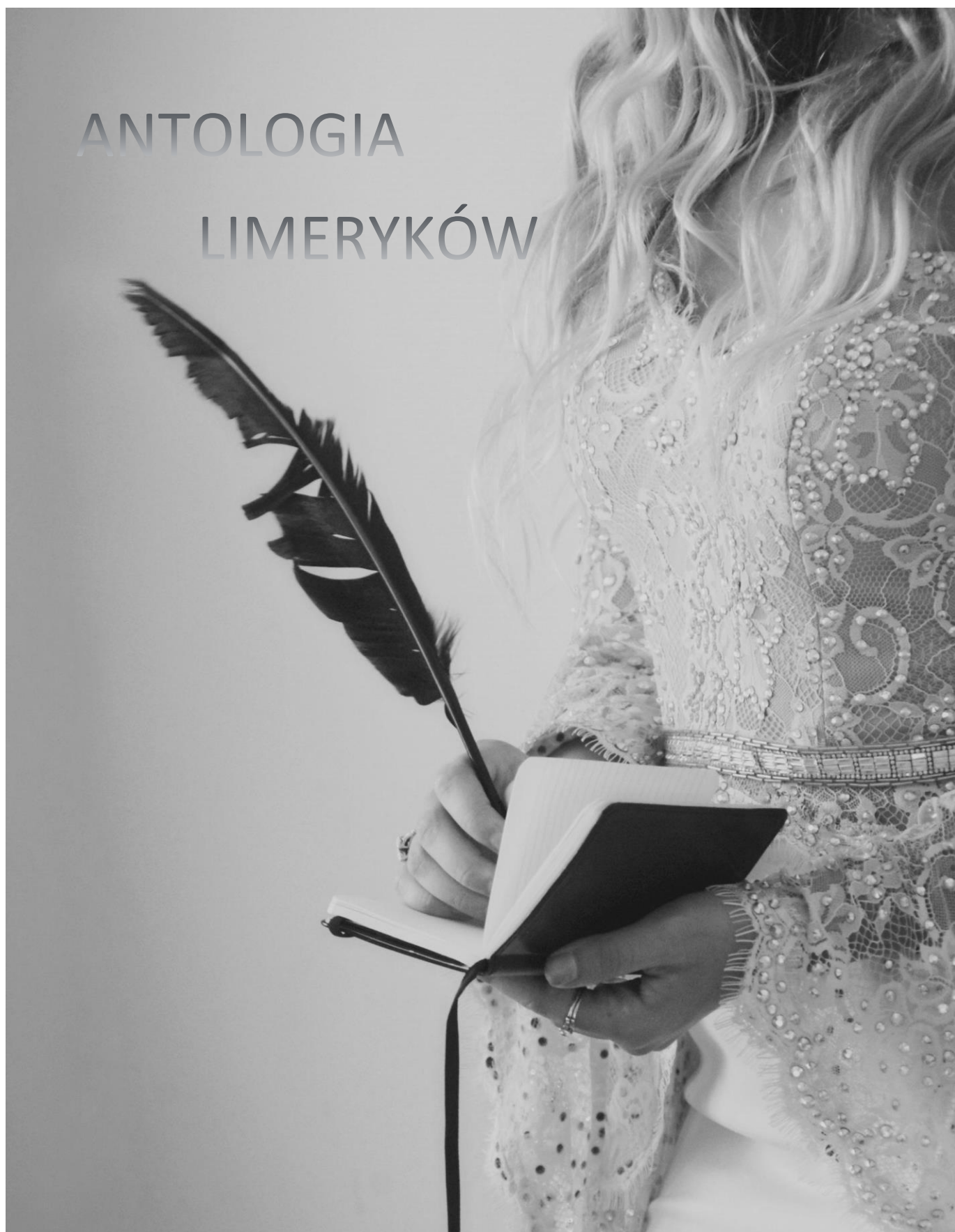


ANTOLOGIA  
LIMERYKÓW



WSTĘP .....	4
GRAŻYNA ANTAS .....	5
DOROTA BIELATOWICZ.....	6
GABRIELA BOŃKOWSKA .....	7
TADEUSZ CHARMUSZKO.....	8
ROBERT DROBYSZ.....	9
MATEUSZ DYREK, MIKOŁAJ MICHALIK .....	10
AGNIESZKA DYWAN.....	11
JAKUB GARDOŃ, PATRYCJA GÓRKA .....	12
URSZULA GUTOWSKA.....	13
ANASTAZJA JUREK .....	14
KRZYSZTOF KOKOT .....	15
JOLANTA KOSZYK.....	16
ARTUR KOZŁOWSKI .....	17
RENATA MICOŁEK-WĄSOWICZ .....	18
JAKUB MAŁKIEWICZ.....	19
OLIWIA MRUK .....	20
ANTONI PANCERZ.....	21
PATRYCJUSZ PILAWSKI.....	22
LUCYNA RUCHAŁA.....	23

KINGA SKOCZEŃ, MARTYNA JURCZAK.....	24
GRZEGORZ SŁOWIK .....	25
GABRIELA SROMEK, MARIA WRÓBEL .....	26
ARKADIUSZ STOSUR .....	27
BARBARA STOSUR .....	28
ANNA STRZESZEWSKA .....	29
AGNIESZKA ŚLIZ.....	30
JOANNA TOKARCZYK .....	31
SŁAWOMIR TOKARCZYK .....	32
GABRIELA SROMEK, MARIA WRÓBEL .....	33
KAROL TROJAN.....	34
BARBARA WRONA .....	35
ALEKSANDRA ZGRZEBLAK .....	36
MAŁGORZATA ZWOLIŃSKA.....	37

Limeryk jest rodzajem wiersza jednocześnie swobodnego, jak i sformalizowanego. Wyznaczniki takie jak liczba wersów czy ich tematyka mogą działać hamująco na poetyckiego ducha. Z drugiej strony wpisujący się w konwencję limeryku absurdalny humor sprawia, że może być to utwór bardziej dostępny i bliższy czytelnikowi. Z zadaniem napisania własnego limeryku świetnie poradzili sobie uczestnicy konkursu poetyckiego zorganizowanego przez Sądecką Bibliotekę Publiczną.

Dla osób próbujących swoich sił w pisaniu inspirujące okazały się rodzinne strony. W limerykach pojawiają się górale, miasto Nowy Sącz, padają sformułowania z gwary. Lubianymi bohaterami utworów okazały się także zwierzęta – najczęściej te z najbliższego otoczenia, koty czy kury. Problem niektórym uczestnikom konkursu sprawiło dostosowanie się do minimalizmu formy, jaką jest limeryk. Najbardziej wyraziste okazały się oszczędne w słowa, ale celne w swoich spostrzeżeniach miniaturki liryczne.

Warto zapoznać się z limerykami stworzonymi przez uczestników Konkursu poetyckiego na limeryk zorganizowanego przez Sądecką Bibliotekę Publiczną. Lektura może wywołać uśmiech na twarzy oraz zaskoczyć dostrzeganiem absurdu w otaczającej nas rzeczywistości.

Marcelina Koncewicz

NAJLEPSZY

Twórczość poety z Horodła

znowu jurorów uwiodła.

Tak to już bywa,

że on wygrywa,

a ściemą są wszystkie godła.

NIEWYGODNY NOBEL

Bob Dylan – sławny idol z Ameryki

przed przyjęciem Nobla robił uniki.

Dlaczego długo stronił

od sztywnej ceremonii?

Odpowie ci wiatr w rytm jego muzyki.

WSPANIAŁA NAGRODA

Czasem rano gdański juror

miewa bardzo dobry humor.

Nawet w niepogodę

on wręczy nagrodę,

szkoda, że znów wieczne pióro.

#### SKUTKI CZYTANIA

Zapalony czytelnik, rzeźnik Jan ze wsi Gacie,  
zapraǳął tak naśladować książkowe postacie:  
dusił niczym Maur Otello,  
ciął jak Raskolnikow siekierą.  
Na kotlety przerobił spore mięsa połacie.

#### POLITYKA

Bibliotekarka Ewa z okolic Rzeszowa,  
sejmowych polityków łapała za słowa.  
W wersy je układała  
i poradnik z nich miała.  
Do wystąpień sejmowych już była gotowa!

#### KSIĄŻKOWA MAGIA

Pannie Annie mieszkającej w Krakowie,  
wyszli z książek znani bohaterowie.  
„Mały Rycerz” wymachiwał szabelką,  
a Wokulski płakał za Izabelką.  
Ratunkowe wezwała więc pogotowie!

SZALONE KOTY

Pewien Mruczek ze wsi Chroboty  
Ciągłe miauczał na inne koty,  
Złapał go kot Rudek,  
Wyczyścił nim ogródek,  
Teraz wskoczy na wasze płoty.

NIEGRZECZNA KUNA

Była raz sobie kotka Luna,  
Którą ugryzła kiedyś kuna,  
A więc Luna mała,  
Kunie lanie dała  
I poleciała w stronę Neptuna.

MAŻ DLA KROWY

Kota Stefana z okolic Krakowa  
Spotkała kiedyś łaciata krowa.  
„Zostań mężem mym” -  
I tak powstał rym,  
I limeryku na konkurs słowa.

LIMERYKI NOWOSĄDECKIE

Myśliwy z Nowego Sącza

Po górach gonił zająca.

„To ci turystyka –

Kpił szarak, gdy zmykał –

Z ostrym iskrzeniem na łączach!”

Raz turysta w Nowym Sączu

Nad Dunajcem leżał w słońcu.

Przyplłynął bóbr,

Uciąć coś mógł,

Ale drzemką uciął w końcu.

Niewiasta z Nowego Sącza

Wyjątkowo jest gorąca.

Myślą, że grzałką

Podgrzewa ciatko,

Lecz ciepło płynie ze słońca.

POSTĘP

Pewien baca z Poronina nie lubił Jesienina,  
I rzekł mu: – Sergiuszu, nie chodź w kapeluszu,  
Bo żaden bolszewik, patrząc na twój trzewik  
(I melonik, rzecz to dla mnie jasna),  
Nie powie, żeś postępowy bajronista.

Barca bez Messiego to jak ja bez ręki  
a podczas meczu słyszeliśmy ich jęki  
nie to co real, totalne szefy,  
wcinają ich jak jakieś krokiety  
a gdy Messi wróci opadną im szczęki

MACHO

Torreador z Barcelony  
emablował cudze żony.  
Wreszcie go dopadło fatum  
dostał kochaś ultimatum  
Przed mężami musiał czmychać, przerażony.

ROZCZAROWANIE

Pewien malarz z okolic Brukseli  
poszukiwał przystojnych modeli  
lecz z powodu ich braku  
topił smutki w koniaku  
więc marzenia o wystawie diabli wzięli.

ZŁODZIEJ

Pewien facet z Kostaryki  
kradł z lubością cudze bryki  
fiaty, saaby i peugeoty,  
audi, volvo i toyoty  
a po wsypie prysnął aż do Ameryki.

Zbliża się wiosna, a razem z nią egzamin  
Na zewnątrz już ciepłej, aż przestał dymić komin  
Paweł jeszcze się nie uczył  
Nie wie, że Syzyf głaz toczył  
Przez to będzie musiał pójść na prywatny Koźmin.

ZASKOCZONY NARCYZ

Pewnego spod Sącza narcyza  
spotkała niemiła siurpryza,  
gdy do niego luba  
rzekła: „Nie ma śluba!  
No chyba, że wpierw intercyza”.

ŻĄDNY SŁAWY

Pewien spod Sącza choleryk  
Bez przerwy stroił chimery!  
Jestem boski, ciekawy...  
Ja potrzebuję sławy!  
Niech ktoś napisze o mnie limeryk!

NIEPOROZUMIENIE

Raz rzekła Klara do swego chłopca:  
„Zabierz mnie, luby, dziś do Zakopca!  
Pokażę ci tam góry, doliny!”  
Lecz nie zrozumiał swojej dziewczyny...  
Gdy wszedł na Rysy, stała mu się obca.

MUCHA

Mucha mówi – po co skrzydeł mycie,  
to jest w końcu, moje krótkie życie.

Mucha lata koło nosa,  
grozi jej też straszna osa.

Po chwili mucha była już we śnie.

KURA

W nowym Sączu na podwórku,  
kura siedzi tu na murku.

Szuka sobie ziaren,  
głodna nie jest wcale.

I już siedzi na ogórku!

młody góral z Małego Cichego  
zaciekle uczył się angielskiego.  
-Dyć ucyć sie musa -  
by jechać do USA  
za wodą udawał niemego

Mudżahedin – ortodoks z Kabulu  
dostał sraczkę, padaczkę i bólu  
a to z tej przyczyny  
że syn jego jedyny  
postanowił studiować na KUL-u

wiekową babinę z Darłówka,  
wciąż nogi bolały i główka.  
z obdukcji medyka,  
diagnoza wynika...  
że była to szkolna wymówka

OSTRY CIEŃ MGŁY

Pewien prezydent pocieszając Polaków  
w sytuacji nieprzetartych dotąd szlaków  
wspierał, dodawał otuchy – przed ostrym cieniem mgły  
nie pytając o imię, czy to ja, czy może ty?  
mgła się sama rozproszyła – bez wiatraków

RESTAURATORKA

Pewna restauratorka z kręconymi włosami  
po Polsce jeździ często wymachując talerzami  
że obiad nie świeży, woda przypalona  
zachowaniem właścicieli oburzona  
„Nie podpiszę się pod kuchennymi rewolucjami”!!!

Tryptyk nowosądecki

1

Pił kuracjusz raz wodę w Krynicy  
w suterenie czyli w piwnicy.

Stąd pytania tu liczne  
- pił z krynicy piwnicznej  
czy piwniczny to źródł był w Krynicy?

2

Jak wieść gminna niesie w Szczereżu  
- talent wielki w miejscowym snycerzu.

Za dnia pięknie rżnie w drewnie,  
nocą zaś, równie pewnie,  
stuka dłutem w niejednym alkierzu.

3

Sfrustrowany poeta z Berestu,  
autor wierszy chyba już ze stu,  
rzekł raz „Talent ja mam by  
znaleźć trochej i jamby  
lecz nie mogę wciąż znaleźć\* anapestu!”

*\* nie poprawiać!*

„BURAK”

Pewien nadęty gbur Burak z Muszynki  
nie tolerował zapachu botwinki.  
Gdy żona raz barszczyk podała  
za drzwi z hukiem z zupą leciała.  
Lepiej już mają w Afryce Murzynki.

„KONCERT”

Na wsi muzycy koncert dawali  
nawet w kościele zapowiadali.  
Choć mocno grali  
choć ostro grzali  
ludzie ni nutki nie spamiętali.

„DAMA”

Pewna dama z polskim rodowodem  
ujeżdżała drogim samochodem.  
Kapelusz słomkowy miała  
wszystkich równo opieprzała.  
Ale słoma z butów wystawała.

#### NAJLEPSZY MECHANIK

W wieku siedemnastu lat zaciągnąłem się do armii  
Byłem wybitny wręcz jak po akademii  
Trzydzieści samolotów na ziemię sprowadziłem!  
Inni jednak mruździ, a ja na nich z zastanowieniem patrzyłem  
Byłem tam przecież mistrzem mechaniki i znawcą paliwa chemii

#### DNI PONOĆ MI ZOSTAŁO TYLKO SIEDEM

Ach czemu nie wiedzieć!  
Coś z mego telewizora zabrzmiało brzmieć  
Jakaś kobieta na mnie krzyczała, że dni siedem mi zostało  
Mnie już z nudy bardzo mdlało  
Więc kanał spokojnie przełączyłem by od jęków nie zsiwieć

#### WIZYTA UZDROWISKOWA MARSZAŁKA W EGIPCIE

Piłsudski kiedyś do Egiptu pojechał  
Arabek mały miednicę mu przyniósł, laską ją tylko szturchał  
To wybudziło trzech faraonów: Tutenchamon, Ramzes i Ramzes co Drugi  
Zasalutował im, lecz lekko się znudził - Nie doświadczył żadnej egipskiej plagi  
Do Sfinksa później miny stroił, głupio się ciągle uśmiechał

WIESZCZ

Poezji Mickiewicza mamy jubileusz,

Jednak utworów wieszca nie zna Jaś – słabeusz.

Nie słucha na lekcji: nauczyciel kręcąc głową

Zadał pytanie o epopeję narodową!

„Kto autorem?” – Jaś mówi: „Łatwe! Pan Tadeusz!”

TANIEJ SŁAWY OBAWY

Raz jeden radny z Sandecji  
Mistrz fejsbukowych facecji  
Chciał być rozpoznawalny  
Lecz efekt wyszedł analny  
Bo twarz miał gdzie kończą się plecy...

NOWA E(R)WA KONTROLERA

Choć serce kanarka mocno kołacze  
Im bardziej kocha – tym więcej płacze  
za mocno tuli  
Krążki cebuli  
Uduszą w warzywach się jaja ptacze...

0,7 PLUSA DO Wdzięku PIJUSA

Raz jeden urzędnik krewki  
Za dużo spożył nalewki  
I nie był już straszny  
Lecz trochę rubaszny  
Czym wabił niewinne dziewczki...

NAMOLNE MOLE

Namolne mole z księżnicy w Kutnie  
traktują książki nader okrutnie.  
W mig pochłaniają starodruki,  
lecz apetytu na e-booki  
za grosz nie mają te małe trutnie.

O SIEROTCE MARYSI I JEDNYM KRASNOLUDKU

Gdy sierotka Marysia w Suwałkach  
zaczepiła Koszałka-Opałka,  
rzekł: – Nie teraz, dziewczyno,  
bo mam trening z drużyną.  
Będzie szkolił nas Adam Nawałka!

PODZWONNE DLA ZIEMOWITA

Gdy w Nowym Sączu zmarł Ziemowit,  
rozpaczał po nim cały ZBoWiD.  
Odwalił kitę  
przez złą kobitę,  
lecz mu do akt wpisali: COVID.

Pewien Jan miłośnikiem był książek,  
Nań wydawał swój każdy pieniążek.  
Gdy już nie miał na leki,  
Przyszedł do biblioteki.  
Koniec z końcem szczęśliwie znów wiąże.

Pani Ziółko zapowiada krótkie sprawdzenie,

A w odpowiedzi słyszy nasze biadolenie.

Wyciągajcie szybko karteczki!!!

My robimy smutne mineczki.

W cichej sali słyhać tylko muchy bzyczenie.

CZARNA WDOWA

Znała kolejny finał i do ołtarza  
Wnet zaciągnęła bogatego grabarza  
Falszywy lament i smutek ją dopadł  
Bo grabarzyna się pod ziemię zapadł  
Leży już obok otrutego lekarza.

RAJ

W raju wesoło było bardzo rzadko  
Raptem dwoje ludzi, wąż i jedno jabłko  
Nudził się i Adam i nudziła Ewa  
Nie smakowało jabłko kwaśne z drzewa  
Z wężem więc uciekli całą gromadką.

ALKO EROTYK

Jutro bym się chciał ośmielić  
Jutro z Tobą poswawolić  
Gdybym metodę znalazł nareszcie  
Jak Cię legalnie i w adwencie  
Przy żonie w domu obalić.

Moja dalsza kuzynka Beata prawita,  
Żebym ciągle dziurawych spodni nie nosiła.  
Dżinsy bez dziur ubrałam raz,  
Zjadł mi je jej pies Ananas.  
To jest więc srogie przeznaczenie, moja miła!

Pewnie wędkarz z okolic ulicy Emilii Plater  
Miał stary modny elegancki adapter  
Grał na nim rzewne stare szlagiery  
Aż puścili sąsiadom nerwy i pękły bariery  
I wtedy rybak stracił słuch i tak ujawnił swój charakter

Pewna dama z okoli Rewala  
Od dawna szukała świętego Graala  
Niedaleko ulicy Gabriela Narutowicza  
Bo tak nakazywał starożytny zwyczaj  
Lecz nie znalazła kielicha i łzami zaląa się cała

Raz harcownik z ulicy Reymonta  
Zapomniał stanu swojego konta  
I miotał się w długach jak długi  
Aż padł na ziemię jak długi  
Bo cały się w wekslach zaplątał

Pewna zażywna dama z Biegonic  
co wszystkie zaszczyty miała za nic  
usłyszała że mówią o nowej modzie  
na sukces więc pomyślała o nagrodzie  
w niebie dla siebie i została piękności miss

Ubogiemu emerytowi spod Nowego Sącza  
nie starczało na opłaty do końca miesiąca  
kupił więc los na loterii państwowej  
i dostał nagrodę natychmiastowo  
teraz się nie zadręcza lecz nadnercza i hoduje pnącza

Dostojna Noblistka rodem z Francji  
była wzorem inteligencji i elegancji  
lecz gdy zdobyła zaszczyty i laury  
wątpliwości się w Nią nagle wdarty  
i pozbywszy się cnoty tolerancji uciekła do Brabancji

Pewien sadecki poeta, co ju ni gniewny ni młody,  
Zapran, lecz na prżno, noblowskiej nagrody.  
Zawiedziony, w nagłym desperacji akcie,  
Ju łamał orle piro, ju oblekał kapcie.  
Atoli go nagrodzono; za tom drugi „Na jagody”.

Znany raper z Poznania – Peja

Tam, gdzie się kończy zachodnia pierzeja,

Był raz indagowany,

Uciekł więc niepytany

W podskokach: hip, hop (onomatopeja).

Początkująca literatka spod Brzeska

Marzyła: – Być jak Dagny Juel Przybyszewska!

Poetessą, muzą artystów,

kochanków mieć nawet trzystu,

lub choć dwóch do trójkąta... pierwszych z brzeżka.

Pewien krytyk z krakowskiej socjety,

Poezję zdeprecjonował tak, że o rety:

– Niech się zgorszy nasz światek,

Ja kibicie wolę chudych literatek!

Komentarze: prawda boli, niestety...

SĄDECKI LIMERYK

Raz pewien sądecki histeryk  
Wziął się aby pisać limeryk  
Liczył sylaby  
By aby aby  
Trzy po trzy nie wyszło lecz cztery

GŁUPEK

Była rzeczka, w rzeczce słupek  
A na słupku siedział głupek  
Patyk trzyma  
Groźna mina  
Kijem rzeki nie zawrócę?

SZCZERY LIMERYK

Pewien czytelnik pisał limeryk  
Bardzo się starał aby był szczery  
To prosta sprawa  
Nie chcej udawać  
Czytelnik szczery, szczere litery

Złotą rybkę chytrus złapał  
Długo patrzył, ścisnął, sapał  
Moja rybko  
Nie tak szybko  
Rybce skapał cały zapał

Pewien młodzieniec niezwyklej urody  
zechciał korzystać ze swej swobody  
Kobiety mamił  
Aż jedną zranił  
Ta pozbawiła go zębów i brody

Pewien kogut Kukuryku  
Chciał swym randkom dodać szyku  
Powziął wyprawę  
Z kurą na kawę  
Ale wyszło jak w kurniku

Moja dalsza kuzynka Beata prawita,  
Żebym ciągle dziurawych spodni nie nosiła.  
Dżinsy bez dziur ubrałam raz,  
Zjadł mi je jej pies Ananas  
To jest więc srogie przeznaczenie, moja miła!

NIEDOSŁYSZENIE

Anna, co ją znała łódzka Spała,  
„gołoledź” w radiu usłyszała.  
Skończyła lepić pierogi,  
zamknęła drzwi i w „nogi”.  
I na rynku cała naga stała.

WĘDKARSKIE ZAURCZENIE

Antek, łowił ryby w Kurowie,  
myślał o swoim przyszłym poławie.  
Rzucił okiem na „brzegówki”,  
co sterczały im „szczytówki”.  
A owoc łowów tą go zowie.

BIBLIOTEKA

Raz w Nowym Sączu generał  
z tęsknoty do książek umierał.  
Przeczytał co miał,  
a że nowe chciał,  
rzekł: nadeszła biblioteki era.

CZYTELNICZKA

W Piwnicznej pewna dziewczyna,  
co imię jej piękne: Maryna,  
rozpaczać zaczęła:  
chęć nowego dzieła!  
Wszystko znam! Czyja to wina?

ZALOTY

Raz pewien w Piątkowej młodzieniec  
zalecał się oto szalenie  
do panny z Ptaszkowej  
córki sołtysowej,  
bo liczył na rozgłos i dobre jedzenie.

Żółw Tom wczoraj wieczorem  
spotkał się z potworem.  
Wrzeszczał i krzyczał  
gardło wykrzyczał.  
Wstał z dobrym humorem.

Lampa w Nowym Sączu mieszkała  
i się bardzo, bardzo światła bała.  
Gdy ktoś ją zapalał zamykała oczy,  
bo myślała, że straszny potwór skądś nagle wyskoczy.  
Gdy dorosła to się z tego śmiała.

BADANIE TERENOWE

Pewien młody etnograf z Krakowa  
śliwownicę łącką degustował.  
A że opój był wielki,  
wypił cztery butelki  
i nazajutrz pękała mu głowa.

ŚLUB W TROPIKACH

Kanibale z wyspy Dominika  
ucztowali w dniu ślubu kacyka.  
Zjedli gulasz z dwóch Włochów  
na wywarze z karczochów.  
A na deser potrawkę z Anglika.

WIELKA UCIECZKA

Raz Pan Młody z okolic Zbaraża  
z wielkim krzykiem uciekł sprzed ołtarza.  
I jak gminna wieść niesie  
po dziś dzień siedzi w lesie,  
bo go wizja ożenku przeraża.